

JÓZEF JASKÓLSKI

GRANICE POLSKI

Z MAPĄ, TRZEMA TABLICAMI STATYSTYCZNYMI
I SŁOWNICZKIEM GEOGRAFICZNYM



H. ALTENBERG, G. SEYFARTH, E. WENDE i SKA WE LWOWIE
E. WENDE i SKA WARSZAWA M. NIEMIERKIEWICZ POZNAŃ

JÓZEF JASKÓLSKI

GRANICE POLSKI

Z MAPĄ, TRZEMA TABLICAMI STATYSTYCZNYMI
I POLSKO-NIEMIECKIM SŁOWNICZKIEM GEOGRAF.

Pracę tę poświęcam bohaterskiemu Żoł-
nierzowi Polskiemu, który swym mieczem
wykreślił najodpowiedniejsze granice Polski

Autor



H. ALTENBERG, G. SEYFARTH, E. WENDE I SKA WE LWOWIE.

IGOTY JASKÓLSKI



169506

K-43/86

Przedmowa

Ustalenie granic Polski jest jednym z najtrudniejszych problemów politycznych Europy, gdyż utrudnia rozwiązanie go, obok istotnej sprzeczności interesów bezpośrednio zainteresowanych stron, nagromadzenie w ciągu półtora wieku ze strony naszych zaborców całego steku fałszerstw historycznych, etnograficznych, statystycznych, geograficznych etc. wskutek czego panuje beznadziejna ignorancja tej sprawy ze strony mężów stanu, mających potężny wpływ na jej rozwiązanie. Ale nie dość na tem. Podział narodu na wiele części (Kongresówka, Litwa, Ruś, Galicya, Śląsk Cieszyński i Pruski, Poznańskie, Kaszuby, Mazowsze, Pruskie, Spisz i Orawa), względem których każdy z zaborców stosował inną politykę, ale zawsze zmierzającą do jednego celu — wynarodowienia aż do zupełnego unicestwienia polskości, musiały z konieczności wywrzeć zgubny wpływ na całą psychikę narodową. Dusza polska skurczyła się, poczucie solidarności i jedności narodowej osłabło aż prawie do zaniku świadomości narodowej na szczególnie uciemionych peryferyach. Przedzieleni kordonami granicznymi Polacy jednej dzielnicy, z wyjątkiem szczupłego grona specjalistów, na ogół nie wiele wiedzą o swych rodakach z innego zaboru. Naprzykład, o istnieniu przeszło 100 tysięcy Polaków na Podhalu Węgierskiem szerzy ogół dowiaduje się ze zdumieniem dopiero obecnie, bo statystyka węgierska nie uwzględniała tej narodowości. Zcałkowanie Polski z jej składowych części, które istniały bardzo długo w odmiennych warunkach prawnych, gospodarczych i kulturalnych, nie pójdzie łatwo tem bardziej, że wiele tych części pomimo zburzenia słupów granicznych jeszcze znajduje się w mocy zaborców,

kłórczy nie oddadzą ich dobrowolnie. Nadzieje, że zwycięzka Koalicja stworzy Polskę zjednoczoną w granicach, odpowiadających naszym usprawiedliwionym aspiracyom, trzeba już dziś uznać za chybione. Polska w całym swym majestacie może powstać tylko jednomyślnym wysiłkiem wszystkich swych synów i dlatego jest nągląca potrzeba spopularyzowania wśród nas samych obrazu takiego państwa Polskiego, któreby zjednoczyło w sobie maksimum Polaków z minimum obcych żywiołów, gdyż to jest najważniejszy warunek siły państwa i szczęścia jego obywateli.

Taki jest cel niniejszej pracy.

Lwów, w sierpniu 1919.

Źródła

1. Bartoszewicz I.: Na Rusi polski stan posiadania.
2. Januszajtis M.: Strategiczne granice Polski na Wschodzie.
3. Jarosz M.: Śląsk Cieszyński.
4. Jaskólski I.: Materiały do ustalenia granic Państwa Polskiego.
5. Kołodziejczyk E.: Ludność polska na Górnych Węgrzech.
6. Krzeczunowicz A.: Przyszłość Słowian i kwestya ruska w Galicyi i na Podolu.
7. Maliszewski E.: Polacy i Polskość na Litwie i Rusi.
8. Memoryał polskich kół wojskowych. Granice Królestwa Polskiego z punktu widzenia strategicznego.
9. Mieczysławski: Geografia militarna Królestwa Polskiego.
10. Mendelejew: K' poznaniu Rossiji.
11. Merunowicz T.: Sprawa ruska i kongres pokojowy.
12. Nitsch K.: Polsko-czeska granica językowa.
13. Oesterreichische Statistik.
14. Pilat T.: Podręcznik statystyki Galicyi.
15. Preussische Statistik.
16. Romer E.: Rocznik Polski.
17. Romer E.: Ilu nas jest?
18. Romer E.: Geograficzno-statystyczny atlas Polski.
19. Strassburger E.: Rocznik statystyczny Królestwa Pol.
20. Stegemann H.: Geschichte des Krieges 1917.
21. Sujkowski A.: Geografia ziem dawnej Polski.
22. Swiechowski M.: Żywioł polski na ziemiach Litewskich.
23. Tetmajer K.: O Spiż, Orawę i Podhale.
24. Troska S.: Polska i Rosya w przemianie.
25. Zakrzewski S.: Polacy i Rusini na ziemi Czerwieńskiej w przeszłości.
26. Mapa Polski, przedłożona przez R. Dmowskiego konferencyi pokojowej w Paryżu.
27. Mapa Polski M. Lityńskiego z kwietnia 1919 r.

28. Mapa zachodnich granic Polski z dnia 7. V. 1919.r., przedłożona Niemcom przez konferencję kopojową do preliminaryów pokojowych.
29. Mapa historyczna Rzeczypospolitej Polskiej I. Babi-reckiego.
30. Limites linguistiques polonais-tcheque et polonais-slovaque. Casimir Nitsch. R. 1919.
31. Mapa etnograficzna polskich kresów zachodnio-południowych Fr. Popiołka i T. Golachowskiego z r. 1919.
32. Mapa etnograficzna Śląska, Orawy i Spiża. T. Golachowskiego z r. 1919.
33. Mapa ogólna Ks. Cieszyńskiego księgarni „Stella“ z roku 1919.
34. Mapa narodowościowa ziem zaboru pruskiego I. Kostrzewskiego i Rajewskiego z r. 1919.
35. Rozmieszczenie gmin i Polaków na Śląsku. G. Freytag et Berndt. 1919.
36. G. Freytags Völker- und Sprachenkarte von Oesterreich-Ungarn. 1919.
37. Nationalitätenkarte der östlichen Provinzen des Deutschen Reiches von Ing. I. Spett. 1919.
38. Mapa Europy A. Speringera z grudnia 1918. „Alte Staaten fallen, neue entstehen“.



Kresy wschodnie

O stworzeniu czysto narodowego państwa polskiego, t. j. z samych Polaków bez znaczniejszej domieszki obcych elementów nie można nawet marzyć.

Olbrzymia równina środkowo-europejska, część której stanowi Polska, nie ma granic naturalnych, wewnątrz których mógłby się być wytworzyć tylko jeden naród. Równina ta od wieków była areną ścierania się wpływów Wschodu i Zachodu, kultury romańskiej i bizantyńskiej i walki świata słowiańskiego z germańskim i w stosunkach etnograficznych na niej nie nastąpiła jeszcze taka konsolidacja, jak w zachodniej Europie. Obszar historycznej Polski pod względem narodowościowym ma wielkie podobieństwo do Bałkanu.

Natura i historia złożyły się na to, że na każdym punkcie tej równiny obok autochtonów mieszka przynajmniej jeszcze jeden żywioł napływowy, jako znaczna mniejszość, a częstokroć dwa i więcej. Oprócz tego sąsiadujące plemiona słowiańskie ani nie stopiły się w jeden naród, jak Niemcy, ani też nie zróżniczkowały się dostatecznie, przyjmując na pograniczu kształty pośrednie między jednym a drugim plemieniem wskutek wzajemnego przenikania się i oddziaływania na siebie.

Cała Słowiańszczyzna między Rosyą właściwą, Polską, Węgrami i Rumunią stanowi dotąd element etnicznie zupełnie nie ustalony i do bytu samodzielnego państwowego zupełnie nie dojrzały.

Ukraina i Białoruś

Wśród Czarno-Biało-Czerwono i Mało-Rusinów nie ma nawet zgody co do swej nazwy i pochodzenia. Jedni z nich twierdzą, że są Rosyanami, mówiącymi trochę odmiennym dyalektem, drudzy uważają się za „gente Ruthenus natione Polonus“, a za Karpatami nazywają się wprost Madziarami. Nareszcie bardzo niedawno Niemcy wynaleźli wśród

nich całkiem nowy naród „Ukraińców“, dali im oręż do ręki i powiedzieli: „mordujcie się wzajemnie, wasze trupy i zgliszcza ułatwią nam Drang nach Osten“. Rolę Kaina spełniają „Ukraińcy“ od pierwszego listopada 1918 r. z zaślepieniem szaleńca i hazardem bankruta, lecz na szczęście dla reszty współmieszkańców tej krainy ich siła okazała się taką samą fikcją, jak ich liczebność, którą oni podają na miliony, a w rzeczywistości jest ich zaledwie 1 na tysiąc ich własnych współplemieńców, a dla 999 tychże ukrainizm i wszelkie aspiracye polityczne, z nim związane, są zupełnie obce.

„Ukraińcy“ twierdzą, że tylko oni są prawowitymi, władcami polbrzymich obszarów od Cisy, Dunajca i Sanu, aż do gór Kaukaskich, ale dla czegoż od chwili usunięcia się z tych obszarów obcej potęgi szaleje na nich mord, pożoga i urągający najprymitywniejszym pojęciom ludzkim bestyalizm? Czyż to ma być dowodem jedności plemiennej i wspólności aspiracyi ludności tych obszarów?

W szczególności praw „Ukraińców“ do obszaru, ochrzczonego przez nich dopiero po 1. XI. 1918. „Zachodnią Ukrainą“, zaprzecza kategorycznie przeszłość i teraźniejszość.

Nie oni, lecz Polacy przez pół tysiąca lat bronili własną pięścią przed dzikimi hordami mongolskimi tego kraju i jego mieszkańców, którym widocznie nie działa się krzywda, jeżeli oni ani razu nie protestowali przeciwko panowaniu polskiemu!

Jakżeż inaczej przedstawia się panowanie „Ukraińców“ na tym obszarze. Z Przemyśla i ze Lwowa wypędziły ich kobiety i dzieci, które musiały najpierw zdobyć na nich gołemi rękami oręż, zdradziecko wydany im przez konającą Austryę. W Złoczowie, Stanisławowie, Kołomyi i Tarnopolu bezbronna ludność cywilna zdołała uwolnić się z pod ich barbarzyństwa wcześniej, zanim tam przybyły z odsieczą polskie wojska! Nie sposób znaleźć jeszcze dobitniejszych dowodów samostanowienia ludności tego kraju, które przysądziło go Polsce lepiej od wszelkich plebiscytów. I słusznie! Gdyż tę ziemię karczowali i zaludniali Polacy jeszcze wówczas, gdy ona nie należała do nikogo, gdy była bezludną puszcza i władali nią bezspornie od czasów przedhistorycznych aż do r. 981, w którym to roku wydarł im ją gwałtem Włodzimierz Rurykowicz. Od tego

czasu aż do ostatecznego powrotu do swej metropolii w r. 1340 ziemia ta nie zaznała szczęścia i spokoju, podlegając kolejno Węgom, Polakom, Litwinom i Tatarom, a w międzyczasach anarchii z powodu waśni wewnętrznych.

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności utrata Ziemi Czerwieńskiej przez Polskę przypada na czas wprowadzenia w Słowiańszczyźnie chrześcijaństwa i Ziemi Czerwieńskiej został narzucony kościół wschodni, podczas gdy Polska została katolicką. Nie pochodzenie i nie różnica językowa, lecz różnica wyznaniowa jest zasadniczą przyczyną podziału autochtonów Ziemi Czerwieńskiej na dwie społeczności, które jednak żyły w najzupełniejszej zgodzie i harmonii przez cały czas przynależności tej ziemi do Rzeczypospolitej. Lecz ta zgoda była nie na rękę naszym zaborcom. — Austria za podszeptem Berlina wyhodowała sztucznie kilka tysięcy agitatorów z pośród popów unickich, nauczycieli ludowych i żandarmów austriackich, ochrzciła ich mianem „Ukraińców“ i wmówiła w nich, że są uosobieniem nowej nacyi, której granice w celach imperyalistycznych zakreśliła aż do Kaukazu. Na dowód takiej genezy „Ukrainy i Ukraińców“ można przytoczyć broszurkę anonimową z roku 1910 (podobno autorstwa księcia Franciszka Ferdynanda) pod tytułem „Grosshabsburg“, rewelacye Krysiaka o konszachtach prusko-ukraińskich i działalności konsulów pruskich we Lwowie i w Czerniowcach, utworzenie podczas wielkiej wojny specjalnego pułku „Siczowników“ z Wasylem Habsburgiem na czele, traktat brzeski, okupacye całej południowej Rosyi w r. 1918 pod mianem „Ukrainy“, i nareszcie, kiedy te wszystkie plany zaborcze runęły, oddanie w nocy z 31. X. na 1. XI. 1918 całej władzy i siły zbrojnej w ręce „Ukraińców“ t. j. tej garstki sztucznie przygotowanych aferzystów politycznych, których radykalne unicestwienie zupełnie by wystarczyło do trwałej pacyfikacyi kraju!

Takich samych autochtonów Ziemi Czerwieńskiej w zaborze rosyjskim carat chciał przekonać, że nie są Polakami, ani nawet Rusinami (Ukrainizm był w Rosyi wyklęty), lecz czystej wody Rosyanami. Znane są powszechnie męczeńskie nawracania unitów chełmskich na prawosławie, które zakończył dopiero pogrom wielkości Rosyi, zadany jej przez Japonię na polach Mandżuryi.

Wówczas po wydaniu w r. 1905 edyktu tolerancyjnego, wszyscy byli unicy porzucili gremialnie narzucone im przez popów i żandarmów prawosławie, powrócili na łono kościoła katolickiego i stali się bardziej, niż kiedykolwiek przedtem Polakami. Prawdopodobnie tak samo i w Galicyi wielu grecko-katolików po przejściu przez krwawą łaźnię ukraińską zmieni obrządek grecki na łaciński i tem ostatecznie przypieczętuje swoją przynależność do polskości. Podobne niezdecydowane stosunki narodowościowe panują w zachodnich powiatach Podola, Wołynia, Białej Rusi i Litwy, co wyzyskał rząd rosyjski na niekorzyść polską. „Tam trzeba było być trzy razy Polakiem; i z niezwykłą mocą umieć stwierdzić swą narodowość, by za takego zostać uznanym w statystykach rosyjskich“. Ilu Polaków zwykłych, a nie wniesionych do trzeciej potęgi świadomości narodowej i wskutek tego pominiętych w statystyce rosyjskiej, jest w tych okolicach, napewno nikt nie wie. Ale to jest pewnikiem, że tam jedynie żywioł polski ma wyraźną świadomość swej przynależności narodowej i jedynie on jest tam żywiołem kulturalnym i państwowotwórczym, reszta zaś jest bezkształtną masą narodowo nieuświadomioną. Wszystko to, co z tej masy wzniosło się na wyższy szczebel kultury, stało się polskiem lub rosyjskiem i dlatego można przypuścić, że na wschodnich kresach polskich nie powstanie żaden twór państwowy, pośredni między Polską i Rosyą, poprostu z braku materiału do takiej budowy.

Naturalnie, nie bierze się w rachubę efemeryd, które, o ile wyłoniłyby się z obecnego chaosu, znikną niezwłocznie po jakim takim skonsolidowaniu się stosunków w Rosyi, która nie ścierpi istnienia ich obok siebie, czyby nazywały się one Białorusią, czy też Ukrainą i to zupełnie niezależnie od formy rządu w Rosyi. Szczególnie należy to podkreślić w odniesieniu do tak zwanej „Wielkiej Ukrainy“ od Karpat do Kaukazu, zaprojektowanej i chwilowo urzeczywistnionej w r. 1918 przez Niemcy i Austryę. Widzimy już obecnie, że niezależność takiej Ukrainy zwalczają jednakowo i Rosya bolszewicka i Rosya Kołczaków, Denikinów etc., która wyraźnie dąży do odtworzenia Rosyi z r. 1914.

Zaporę tym dążeniom jedynie Polska może postawić nie czem innem, jak tylko orężem. O tem ani na chwilę

nie wolno nam zapominać i do tego powinniśmy przystosować swoją politykę i strategię.

Litwa

Oreż polski zasłoni zarazem od zachłanności imperyalistów rosyjskich i Litwę, która wskutek swej odrębności plemiennej, tradycji historycznej i mimo środkowego położenia geograficznego z dostępem do morza ma prawo do samodzielnego bytu państwowego w swoich granicach etnograficznym. Niezależność Litwy leży w naszym interesie i stosowne dążenia Litwinów powinniśmy poprzeć całym swym wpływem pomimo wrogiej nam Taryby, której geneza i cel są te same, co i „Ukraińców“ galicyjskich. Nie pozwalając nawet na drukowanie u siebie książek litewskich, Rosya po r. 1863 zabrała się do sztucznego wychodowania nacyonalistów litewskich, aby tylko skłócić niezamąconą zgodę polsko-litewską, i z tych elementów Niemcy utworzyli za czasów swej okupacji osławioną Tarybę.

Nie ulega wątpliwości, że zdrowy instynkt ludu litewskiego skieruje go napowrót do tradycyjnej przyjaźni polsko-litewskiej i wskaże mu, że z pośród jego sąsiadów jedynie w Polakach znajdzie pomoc w budowie swego państwa i utrwaleniu jego bytu; bezinteresowniejszej pomocy nie znajdzie ani w luterskich Niemcach, ani w prawosławnej Rosyi.

Jako zadatek tej przyjaźni z naszej strony gotowiśmy odstąpić od zasady integralności Królestwa Kongresowego i oddać im dobrowolnie północną Suwalszczyznę, a dalej okazać jak najlepszą wolę w sprawiedliwym rozgraniczeniu byłych województw Trockiego i Wileńskiego zgodnie z obecnym stanem etnograficznym tych ziem.

Przy takim założeniu możemy wyzbyć się wszelkich obaw co do przyszłości ćwierci miliona Polaków, którzy z konieczności znajdują się w obrębie państwa litewskiego. Z pewnością byt ich nie będzie narażony na szwank i zajmą oni tam to poczesne stanowisko, jakie z powodu wyższej kultury słusznie im się należy, wówczas będzie rzeczą podrzędną, w jakiej formie ukształtują się ostatecznie stosunki polityczne między Polską i Litwą.

Mozaika narodowościowa

Polacy, Rusini, Białorusini, Poleszuki, Litwini i Łotysze są prawdziwymi autochtonami wschodnich kresów polskich.

Oprócz tych prawych dziedziców tych ziem zamieszkują je elementy napływowe: Żydzi, Rosyanie, Niemcy, Czesi i Tatarzy.

Na tle tej mieszaniny narodowościowej na kresach wschodnich Rosyanie byli przed wojną prawie wyłącznie klasą urzędniczą w ilości przeciętnej około 4% i jako tacy przeważnie opuścili kraj razem z ustępującą armią rosyjską, pozostała ich resztką przy zmienionych stosunkach politycznych szybko zleje się ze swem otoczeniem i zniknie zupełnie.

Niemcy mieszkają w znaczniejszej liczbie (141.000 głów) jedynie na Wołyniu i w ziemi Chełmskiej (32.000) jako rolnicy. Rozprószeni na znacznych przestrzeniach, rzadko zaludnionych, i oddaleni od swej metropolii są raczej pożyteczni, niż szkodliwi dla państwa jako element znacznie kulturalniejszy od swego otoczenia.

Kołoniści czescy na Wołyniu i Tatarzy w gub. Grodzieńskiej i Mińskiej są w tak małych odsetkach, że na szali nie zważają.

Żydzi

Z elementów napływowych na kresach wschodnich jedynie Żydzi znajdują się w tak wielkiej liczbie absolutnej i stosunkowej, jak nigdzie na świecie, dochodząc w 13 powiatach do 20% ogółu ludności. Skupienie elementu obcego wiarą, obyczajem i wyglądem zewnętrznym wśród autochtonów jest tem szkodliwsze dla stron obu, że Żydzi gnieźdzą się wyłącznie po miastach i zmonopolizowali w swych rękach pośrednictwo handlowe, a pracą wytwórczą zajmują się stosunkowo mało, co powoduje uzasadnione rozgoryczenie reszty ludności, uważających Żydów za pasożytów na własnem cielem.

Rozmieszczenie Żydów na ziemiach polskich charakteryzuje następujące zestawienie statystyczne, odnoszące się do miast w granicach, zakreślonych na mapie, z ludnością, przewyższającą 25.000 głów.

I. W zaborze pruskiem

	Ludność	% Żydów.
1. Zaborze	27.000	0
2. Zabrze	63.000	1
3. Huta królewska	73.000	1
4. Opole	34.000	1
5. Raciborz	38.000	2
6. Toruń	46.000	2
7. Piła	26.000	2
8. Bydgoszcz	58.000	2
9. Grudziądz	40.000	2
10. Poznań	157.000	3
11. Gliwice	67.000	3
12. Gniezno	25.000	3
13. Inowrocław	25.000	4
14. Katowice	43.000	7

II. W Galicyi

	Ludność	% Żydów.
1. Kraków	152.000	21
2. Lwów	206.000	28
3. Przemyśl	54.000	30
4. Nowy Sącz	25.000	32
5. Stryj	31.000	35
6. Tarnów	37.000	41
7. Tarnopol	34.000	41
8. Drohobycz	35.000	44
9. Kołomyja	43.000	44
10. Stanisławów	53.000	46

III Na kongresówce

	Ludność	% Żydów.
1. Pabianice	48.000	18
2. Sosnowiec	114.000	19
3. Łódź	459.000	23
4. Włocławek	52.000	31
5. Częstochowa	90.000	31
6. Tomaszów Rawski	37.000	32
7. Kalisz	61.000	33
8. Piotrków	41.000	35
9. Warszawa	845.000	38
10. Płock	31.000	39
11. Kielce	37.000	39
12. Radom	39.000	43

13. Łomża	27.000	45
14. Lublin	72.000	50
15. Będzin	55.000	50
16. Siedlce	29.000	58

IV. Na Rusi	Ludność	% Żydów
1. Kowel	26.000	49
2. Kamieniec	51.000	51
3. Płoskirów	42.000	53
4. Starokonstantynów	32.000	55
5. Równo	39.000	60

V. Na Litwie i Białorusi.	Ludność	% Żydów.
1. Wilno	205.000	40
2. Dynaburg	111.000	46
3. Mińsk	107.000	53
4. Połock	27.000	61
5. Grodno	66.000	64
6. Brześć Lit.	57.000	73
7. Pińsk	38.000	74
8. Białystok	86.000	82

Z powodu pogromów żydowskich w Rosyi w roku 1905. Żydzi nie gdzieindziej, tylko w Polsce szukali schronienia i wskutek tego liczba Żydów w większych miastach Kongresówki wzrosła od 10% do 74% w stosunku do poprzedniej i to jest najgłówniejszym powodem zaostrenia się stosunków polsko-żydowskich w ostatnich czasach, tembardziej, że Żydzi rosyjscy w niczem nie zmieniając swego charakteru, na zewnątrz występowali ostentacyjnie jako Rosyanie.

Z powyższego zestawienia widać, że zżyczenie miast wzrasta w kierunku z zachodu na wschód, a notorycznie wiadomo, że w tym samym kierunku maleje kultura i zamożność tubylców, a więc ilość Żydów w różnych częściach ziem polskich znajduje się w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do kultury i dobrobytu reszty ludności tych części.

Nadmierne skupienie Żydów na wschodnich kresach Polski jest nieszczęściem dla nich samych i dla ich otoczenia. Organizm społeczny, w którego łonie znajduje się nad-

miar żywiołu nieprodukcyjnego, a pośredniczącego i wskutek tego z konieczności pasożytniczego, jest chorym i zaburzenia w nim są zjawiskiem całkiem naturalnem.

Jedynym skutecznym środkiem rozwiązania kwestyi żydowskiej w Polsce jest uzdrowienie całego organizmu społecznego przez podniesienie oświaty, kultury, co idzie zatem i dobrobytu całej ludności, jak stało się w zaborze pruskim, gdzie kwestya żydowska nie istnieje już. To jest droga długa, ale jedynie skuteczna.

Wszelkie środki zapobiegawcze, jakie zamierza narzucić nam koalicja za podszeptem Żydów, może sprawę ich tylko pogorszyć. Ochrona praw Żydów do pejsów, odrębnego ubioru, wstrętnego żargonu i monopolu pośrednictwa handlowego nie uchroni ich od skutków wstrętu do nich reszty ludności i nie wyciągnie ich z otchłani ciemnoty, zabobonu, niechlujstwa i nędzy, w jakich przeważna ich część przebywa.

My nie ponosimy całej winy za obecny stan sprawy żydowskiej na ziemiach polskich, gdyż przez półtora wieku nie byliśmy samodzielnymi, a zatem i odpowiedzialnymi gospodarzami tej ziemi. Każdy z zaborców uprawiał taką politykę, aby uczynić z Żydów posłuszne narzędzie swoich antypolskich planów, co udawało mu się z łatwością, gdyż Żydzi zawsze stawali po stronie silniejszego, i w ten sposób powiększali antagonizm między sobą i rdzenną ludnością kraju.

Udowodniona naszą przeszłością historyczną humanitarność i tolerancja są pewniejszą gwarancją sprawiedliwego rozwiązania sprawy żydowskiej u nas, niż wszelkie artykuły i postanowienia traktatowe.

Polacy na kresach wschodnich

W kierunku z zachodu na wschód na obszarach mieszanym żywił polski rzednie, a inni współmieszkańcy kulturą, językiem i wyznaniem oddalają się od polskości, a zbliżają się do Rosyan.

Naprzykład: statyska rosyjska wykazuje katolików w gubernii Grodzieńskiej 24%, a w sąsiedniej Mińskiej tylko 10%, a w tamtejszych stosunkach katolicyzm jest prawie jednoznaczny z polsnością i rosyjska statystyka wyznaniowa jest pewniejszą od tendencyjnej i stronnicej statystyki narodowościowej. Przy ustalaniu wschodniej granicy polskiej byłoby wielką niesprawiedliwością kierować się tylko bezdusznymi cyframi statystycznymi. Ludzkość jeszcze nie wzniosła się na taki poziom kultury, aby ideał równości obywatelskiej, stosowany przy wymiarze sprawiedliwości, mógł być zastosowany w polityce, a szczególnie w stosunkach międzynarodowych. Anglik uważa się za wyższego od Irlandczyka, a białolicy Amerykanin jest jeszcze bardzo dalekim od przyznania równości z sobą czerwono- i czarnoskórnemu swemu współobywatelowi, a nawet — swemu potężnemu sojusznikowi Japończykowi. Już w ostatnich latach najbardziej demokratyczne Stany Zjednoczone P. A. wzbronily wstępu na swe terytorium emigrantom-analfabetom i nie posiadającym oznaczonego majątku, a zatem różniczkowały wartość polityczną i społeczną różnych ludzi i ras.

Otóż każdy Polak na kresach wschodnich przedstawia wielokrotnie większą wartość kulturalną i materyalną, jak reszta tubylców i obrona tego cennego elementu leży w interesie nie tylko Polski, lecz i całej ludzkości.

Fakty z przeszłości i terażniejszości stwierdziły aż nadto dobitnie, że ani carski, ani republikański rząd rosyjski nie gwarantuje minimum praw ludzkich Polakom w swych granicach i dlatego dążenie zmartwychwstającej Polski do

włączenia w swe granice maximum swych synów jest zupełnie uzasadnione. Lecz ta tendencja znajduje hamulec, oprócz więcej niż prawdopodobnego oporu Rosyi, w niebezpieczeństwie wcielenia takich obszarów, z którymi razem z garstką Polaków weszłoby zbyt wiele obcych żywiołów, co mogłoby stać się źródłem nie siły, lecz słabości państwa.

Względy strategiczne na wschodzie

W wyborze wschodniej granicy Polski wymagania strategiczne powinny odegrać pierwszorzędną rolę. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa od Rosyi zostaną oderwane prowincje polskie, litewskie, nadbałtyckie, Finlandya i Armenia. Dalsze rozczłonkowanie Rosyi na Wielkorosyę, Małorosyę i Syberyę jest bardzo mało prawdopodobne i dlatego nie można brać go w rachubę przy stawianiu postulatów odnośnie do bezpieczeństwa strategicznego Polski. Przy takim założeniu Rosyi pozostanie jeszcze przeszło 20 milionów km. kw. powierzchni i 133 milionów ludności, a więc materyalna przewaga Rosyi nad Polską, pomyślaną w możliwie najszerszych granicach (159.754 km. kw. i 35 milionów ludności) będzie tak olbrzymią, że wszelka agresywność Polski względem swego wschodniego sąsiada jest absolutnie wykluczona. Odwrotna ewentualność po odrestaurowaniu Rosyi będzie wisiała stale jak miecz Damoklesa nad Polską. Odwieczne wrodzone właściwości duszy rosyjskiej — zaborczość, przechodząca w jakąś chorobliwą pożydlwość coraz większych obszarów i owoców cudzej pracy, przetrwają wszelkie przewroty i zawsze znajdą dogodny pretekst do konfliktu ze słabszym sąsiadem.

Dla Polski Rosya będzie niebezpieczniejszą, niż Niemcy, gdyż te ostatnie mogą być powstrzymane w swych zapędach zaborczych przez resztę Europy, jako łatwiejsze do bezpośredniego oddziaływania z lądu i morza, a Rosyę chronią od takiego oddziaływania jej olbrzymie przestrzenie, co dobitnie udowodniła obecna i przeszłe wojny (rok 1812). Dla zabezpieczenia Polsce minimum skutecznej obrony muszą być przyznane jej te tereny, na których ona mogłaby mniejszymi siłami zatrzymać przeciwnika, zdążającego ku zachodowi od bramy Smoleńskiej i przez wyżynę Podolską.



Takimi terenami są: płyta Litewska z Wilnem i Mińskiem, błota Poleskie, trójkąt fortec wołyńskich Dubno-Łuck-Równa i zachodnia część Podola z Kamieńcem do Dniestru, gdzie stykałyby się granice Polski, Rumunii i Rosji.

Szczególnie doniosłe znaczenie strategiczne ma posiadanie błot Poleskich z Pińskiem, który stanowi jak gdyby przylądek na płaskowyżu, wrzynającym się klinowato w bezbrzeżne błota, które zmuszają napastnika do rozdzielania swych sił na dwie nie związane z sobą części: północną i południową. Polska zaś mając poprzeczne połączenia obydwóch terenów szosą Słonin-Prużany-Kobryń-Kowel i kolejną Wilno-Lida-Baranowicze-Łuniniec-Sarny-Równa, może przerzucać swe siły z jednego obszaru operacyjnego na drugi. Posiadanie błot Poleskich jest równoznaczne ze skróceniem całego frontu wschodniego o 250 km., gdyż obrona tego odcinka nie wymaga poważniejszych sił.

Obrona północnego terenu jest łatwiejszą, niż południowego, gdyż tam można zbudować mocną linię obronną, jak tego dowiodła obecna wojna, podczas której front nieciecko-rosyjski okazał się niewzruszonym przez przeszło dwa lata. Niemieckie rowy strzeleckie biegły od Pińska Jasiółdą, następnie kanałem Ogińskiego, Szczarą i błotnistymi rzeczulkami aż do Niemna na wschód od Nowogródka. Potem linia frontu kierowała się wzdłuż Niemna, Berezyny (małej), Olszanki i dalej błotami i dopływami Willi i przez jeziora Madzioł i Narocz aż do górnej Dźwiny.

Wśród obszernych puszczy i bagien tego 350-kilometrowego odcinka biegają tylko 2 suche korytarze od Mińska przez Mołodeczno do Wilna i od Mińska przez Baranowicze do Brześcia, a więc i obrona tego odcinka nie jest zbyt trudną.

Wcielenie do Polski powyższych bagnistych obszarów nie obciążą ją znacniejszą liczbą obcego elementu (Poleszuków), gdyż są to okolice w znacznej części pustynne.

Najtrudniejszym do obrony jest odcinek południowy od Ostroga do Chocima, mierzący w linii powietrznej 200 km. Jest to ten odwieczny szlak, na którym Polska broniła siebie i resztę Europy przez kilka wieków od wschodnich barbarzyńców. Na południowym krańcu tego odcinka leży drogocenna perła korony Polskiej Kamieńiec i opromieniony

najświetniejszymi czynami oręża polskiego bohaterski Chocim.

Te dwa miasta już przez sam pietyzm historyczny powinny być nam przyznane. Odcinek ten, pozbawiony innych przeszkód naturalnych (oprócz głębokich jarów, może sprostać zadaniu obrony tylko pewną szerokością stref przednich i dlatego wcielenie do Polski wschodnich powiatów Podola i Wołynia jest niezbędne.

Granica polsko-litewsko-rosyjska

Wariant 1-szy.

Wykreślona zgodnie z powyższymi wymogami granica polsko-rosyjska biegnie od południa ku północy rzeką Uszycą, wschodnią granicą pow. Płoskirów, przecina powiaty Starokonstantynów i Zaslów i następnie Horyniem aż do Prypeci, później Słuczem, następnie przecina powiat Humań i otacza od wschodu i północy powiat Mińsk; stąd w kierunku północno-zachodnim przecina pow. Walejkę, a następnie idzie wprost na północ rzekami i jeziorami Narocz, Mądzioł i Madziołka do Dżisny.

Tam zaczyna się granica polsko-litewska, idąca w kierunku południowo-zachodnim i dzieląca powiaty Święciany, Wilno i Troki na części, polską i litewską, i pod Merezem przekracza Niemen, idąc dalej w kierunku północno-zachodnim południowymi granicami powiatów Sejny i Kalwarya.

Ta granica jest przesuniętą cokolwiek na wschód od granicy drugiego rozbioru z roku 1793., lecz leży daleko na zachód od granicy historycznej z r. 1772. Z 596.000 km. kw. zabrowanych nam przez Rosyę od r. 1772, żądamy zwrotu tylko 258.000 km. kw. (ewentualnie 308.000 km. kw.), mieszczących się w granicach zakreślonych od wschodu. Żądanie więcej niż skromne!

Granica polsko-litewsko-rosyjska

Wariant 2-gi.

Samo przez się rozumie się, że tak nakreślona granica jest tylko jednym z możliwych wariantów ostatecznego rozwiązania tego skomplikowanego problemu. Wschodnia granica Polski, przedłożona konferencyi pokojowej przez Dmow-

skiego, jest zgodną z niniejszą od Dniestru aż do źródeł Słucza, lecz od tego miejsca odchyła się prosto na wschód na odległość 90 km. aż do Berezyny, biegnie w górę tej rzeki, przekracza Dźwinę i obejmuje części dawnych województw Połockiego i Inflanckiego.

Trzeba przyznać, że oparcie granicy o Berezynę i włączenie do Polski blisko ćwierć miliona zamieszkałych tam Polaków-ziemian jest bardzo pojętnem, lecz są i bardzo poważne przyczyny, przemawiające przeciwko temu.

Korzyści strategiczne z silnej linii obronnej Berezyny, sprowadzają się do zera, a może zeszyłyby nawet na minusy, z powodu nieproporcjonalnego do rozmiarów powierzchni przedłużenia granicy państwa o olbrzymią cyfrę 950 km., a to z powodu bardzo nieregularnej formy tego obszaru.

Razem o 220 tysiącami tamtejszej Polonii weszłoby 1780 tysięcy obcych elementów, a to 216 tysięcy rosyjskich Żydów-Litwaków, 310 tysięcy zupełnie obcych nam Łotyszów i 1146 tysięcy Białorusinów, którzy silnie różnią się od Białorusinów zachodnich: ostatni są w znacznej mierze katolikami i na pół-Polakami, podczas gdy pierwsi są prawosławnymi pół-Rosyanami.

Włączenie tych ziem obniżyłoby odsetkę Polaków w całym państwie o 2.2%. Żadne specjalne względy gospodarcze nie przemawiają za aneksją tych ziem. Jest to kraina bagnisto-lesista, nie zdolna wyżywić przy obecnym stanie tamtejszej kultury rolnej więcej, jak 40 osób z 1 km. kw. i nie posiada żadnych bogactw mineralnych, ani innych specjalnych płodów, których nie znajdowałibyśmy w innych częściach Polski.

Oprócz tego trzeba pamiętać, że Państwo Polskie musi objąć część długów cesarstwa Rosyjskiego, które będą do obszaru i ludności, jakie przejdą od Rosyi do Polski i włączenie do niej 50.332 km kw. ubogiej krainy byłoby raczej szkodliwe, niż pożyteczne.

Granica południowa. Czaczà, Orawa i Spiż

Aż do ostatniej kropli krwi musimy bronić zasady, że jesteśmy prawymi dziedzicami całego zaboru austriacko-węgierskiego, a więc całej Galicyi, całego Śląska Cieszyńskiego i polskich części Czaczy, Orawy i Spiżu. W tej

sprawie niedopuszczalne są z naszej strony żadne układy i kompromisy. Tylko przemoc mogłaby uszczuplić tę naszą ojcowiznę!

Granice Galicyi i Śląska są tak ściśle wytknięte, że nie ma potrzeby bliżej ich określać, natomiast granice zaboru węgierskiego, jako mniej znane nawet polskiej publiczności, wymagają szczegółowego omówienia.

Lud polski rozsiadł się nieprzerwanem pasmem na stokach Beskidów, Tatr i Karpat od Moraw aż do przełęczy Dukielskiej i oprócz tego tworzy wyspy językowe (enkawy) w środkowo-słowackich żupaństwach.

Tylko pierwsza grupa, jako bezpośrednio przylegająca do Polski, może i powinna być włączoną do Państwa Polskiego, a to tembardziej, że należała ona do niego od czasów Bolesława Chrobrego aż do r. 1769., kiedy to wojska cesarskie zajęły bezprawnie te obszary na rzecz Węgier.

Do tej kategorii należą następujące miejscowości, gdzie ludność jest prawie wyłącznie polską:

1. W dorzeczu Kisuczy od jej źródeł aż do zlania się z Bystrycą: Maków, Wysoka, Turzówka, Oleśna, Podwysoka, Staszków, Rakowa, Czaca, Czarna, Skaliste, Świerczynowieś i Gorzelice z ludnością polską, wynoszącą 33.396 głów.

2. W dorzeczu Orawy Czarnej: Erdedka, Zakamienny Klin, Nowoty, Benedyktów, Mętne, Wesele, Klin, Sichelne, Półgóra, Rabcza, Rabczyca, Zubrohława, Dolna i Górna Lipnica, D. i G. Zubrzyca, Jabłonka, Sarna, Bukowina-Podszkle, Harkabuz, Podwilk, Orawka, Piekielnik, Chyżne, Głodówka i Sucha Góra z ogólną liczbą Polaków 32.159.

3. Między Białką Dunajcem i Popradem aż do Kezmarka: Łapsze dolne, Czarnagóra, Krempach, Dursztyn, Łapsze Górne, Fridman, Gibel, Gawka, Hagi, Hanuszowce, Haligowce, Jeziersko, Jurgów, Kacwin, Kalenberg, Frankówka, Łapszanka, Legnica, Lesznica, Macieszowce, Frankowa, Niedzica, Górne Szwabry, Rylów, Rzepisko, Rychwałd, Dolne Szwabry, Stara wieś, Tryps, Biała Nowa, Osturnia, Drużbaki Dolne i Górne, Forbasy, Gniazdy, Granastów, Kołaczków, Łackowa, Mniszek, Pilchów, Podoliniec, Sadek, Lubowla Nowa i Stara, Jaworzyna, Krzyżowa wieś, Mały Sławków, Krig, Landok, Strażki, Rakusy, Jurskie, Toporec, Słowiań-

ska wieś, Zdziar, Lubica, Biała i Kežmark, w których na ogólną liczbę ludności 46.471 wypada Polaków 32.073.

4. W dolinach Tepli i Ondawy: Tarnów, Świerzów, Gabołów, Huta, Zborów, Nowa Wieś, Kluszcza, Szyby, Komarów, Sucha, Stroczyń, Mościska, Duplin, Tyczyń, Radoma i Okruhle z ogólną ludnością 7896, w czym Polaków 6135.

W powyższych 4 okręgach, obejmujących razem około 2000 km. kw. znajduje się 101 tysięcy Polaków przy ogólnem zaludnieniu 120 tysięcy.

W środkowo-słowackich żupaństwach, Liptowskiem, Gie-merskiem i Abaujskiem mieszka w postaci wysp językowych (enklaw) około 18 tysięcy Polaków. Przyłączenie tych enklaw do Polski nie dałoby się zrealizować bez zagarnięcia znacznych obszarów czysto słowackich, a tego należy unikać, aby nie pójść w ślady nadmiernego imperyałizmu czeskiego, który prawdopodobnie zemści się na nich.

Niestety! Nie można przemilczeć, że przeważna część niewątpliwych z pochodzenia i języka Polaków na Węgrzech nie ma należytego uświadomienia narodowego. Jedni z nich twierdzą, że nie są Polakami, lecz „zaprzysiężonymi Węgrami“. Inni na zapytanie, do jakiej narodowości należą, czy polskiej, czy słowackiej, odpowiadają, że nie są ani Polakami, ani Słowakami, lecz „Orawcami“ i mówią „po naszymu“, a na uwagę, że owo „po naszymu“ jest mową polską, przeważnie przeczą temu.

Nie można dziwić się temu. Prosty lud góralski, pozbawiony własnej inteligencji, własnej szkoły i własnego kościoła, jest całkowicie poddany wpływowi szkoły i kościoła słowackiego. Jedynie w domu pomiędzy sobą mówią górale po polsku, a poza tem język słowacki towarzyszy im od kolebki do grobu; modlą się z książek czeskich, słuchają kazań słowackich i uczą się w szkołach słowackich.

Oderwani od Polski równo 150 lat temu, oddzieleni od niej górą i czujnem okiem żandarma węgierskiego, zapomnieli o swej macierzy, która, trzeba to wyznać ze wstydem, nie wiele troszczyła się o nich. Dopiero w ostatniej dobie pod wpływem gwałtów czeskich nastąpiła zbawienna akcja, która powinna przejść od słów do czynu, odeprzeć najazd czeski i zająć tę prastarą ziemię pol-

ską zbrojną ręką. Zgodzenie się z naszej strony na plebiscyt w tym wypadku byłoby błędem nie do darowania.

Na podstawie powyżej przytoczonych danych południowa granica Polski powinna iść Dniestrem do ujścia Uszycy do Zeżawy, granicą bukowińską i węgiersko-galicyjską z roku 1914., a dalej aż do Makowa przywraca się granicę z r. 1769. z uwzględnieniem obecnego stanu rozszedlenia ludności polskiej.

Tak wytyczona granica jest najzupełniej uzasadnioną historycznie i strategicznie, a względy etnograficzne rozstrzyga możliwie najsprawiedliwiej.

Stosunki na kresach zachodnich

W ciągu tysiącletniej walki niemiecko-polskiej niemiecki „Drang nach Osten“ robił stałe postępy i ustalona obecnie zachodnia granica Państwa Polskiego jest przesuniętą znacznie na wschód od pierwotnych granic osiedlenia plemion iechickich.

Ze Śląska, który jest taką samą kolebką polskości, jak Wielko- i Małopolska, a nawet ongiś miał pierwszeństwo przed niemi, da się ocalić w najlepszym razie około $\frac{1}{4}$, gdyż $\frac{3}{4}$ są doszczętnie zniemczone i w nieznacznej części zczechizowane, a złożyły się na to następujące okoliczności: Po podziale Polski przez Bolesława Krzywoustego w roku 1138. Śląsk razem z dzielnicą krakowską dostał się najstarszemu synowi Władysławowi. Rozrodzeni licznie potomkowie Władysława podzielili Śląsk na drobne ksiąstewka i podpadli pod wpływ niemiecki.

Podczas wojen domowych krakowianie zaprosili do siebie króla czeskiego Wacława II., który pokonał Władysława Łokietka, zjednoczył wszystkie dzielnice Polski z wyjątkiem Mazowsza i Śląska i w r. 1300. ukoronował się w Gnieźnie na króla polskiego.

Powstałe stąd pretensye czeskie zostały zlikwidowane przez Kazimierza Wielkiego, który traktatem trenczyńskim w r. 1335. zrzekł się praw zwierzchniczych do Śląska na rzecz Jana Luksemburczyka, zięcia Wacława II., wzamian za zrzeczenie się tego ostatniego pretensyi do korony polskiej. Wskutek tego Śląsk odpadł od swej matki i wszedł

w stosunek lenny z koroną czeską, z którą razem dostał się w r. 1526. Habsburgom przez małżeństwo Anny, córki Władysława Jagiellończyka, która czesko-węgierskiego, z cesarzem Ferdynandem I. Tylko księstwa Oświęcimskie i Zatorskie drogą zwykłego wykupna zostały napowrót wcielone w drugiej połowie XV. wieku do Polski. Następnie w wieku XVIII. Fryderyk II. odwojował od Austrii Śląsk Dolny i Górny po rzekę Opawę i hrabstwo Klauzkie razem 40.323 km. kw., pozostawiając jej Śląsk Opawski i Cieszyński razem 5147 km kw.

Takim sposobem Śląsk dostał się pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym pod przemożny wpływ niemiecki, po którym polskość ocalała tylko w południowo-wschodnim zakątku na obszarze około 12.500 km. kw., wliczając w to i cały Śląsk Cieszyński. Reszta około 33.000 km. kw. jest doszczętnie zniemczoną i w małej części zczechizowaną. Ten smutny los pod względem narodowym zawdzięcza Śląsk swemu związkowi z Czechami, którzy, uważając siebie za najgorliwszych bojowników solidarności słowiańskiej, są conajmniej współwinowajcami uszczuplenia Słowiańszczyzny o ten wielki szmat ziemi i pomimo tego mają czelność występować z żądaniami Śląska w imię urojonych praw historycznych.

Że książęta śląscy uważali za swych suwerenów królów czeskich przez 191 lat (1335—1526), a później Habsburgów, którym to prawo wydarli częściowo Hohenzollerni, to nie daje żadnych praw do Śląska narodowi czeskiemu, który nie posiadał tego kraju, gdy on był bezludnym i bezpańskim pustkowiem, nie zdobył go orężem, nie bronił przed najazdem barbarzyńców, jak my swoje kresy południowo-wschodnie, nie tylko nie uchronił go od germanizacji, lecz zdwojnie współdziałał w zniemczeniu go i nareszcie nawet nie skolonizował go z wyjątkiem drobnej części, o którą jedynie może upominać się. Kolonizacya czeska na Śląsku przedstawia się obecnie następująco:

W powiecie Frydeckim na podstawie bezpośrednich badań językowych za polskie trzeba uznać następujące gminy: Błędowice Górne i Średnie, Więclowice, Datynie Górne, Bartowice i Szonów z ludnością 9075 głów. Reszta tego powiatu, obejmująca około 400 km. kw. jest zamieszkałą przez 12 tysięcy Niemców i 88 tysięcy Morawian, mó-

wiących dyalektem frydeckim, przejściowym między językiem polskim i morawskim. Jedynie ten skrawek mógłby być przedmiotem targów między Polakami i Czechami, lecz nie ponadto. Wprawdzie urzędowa statystyka liczy na Śląsku Cieszyńskim 116 tysięcy Czechów (26.7% ogółu ludności), lecz pomijając tendencyjność tej statystyki, będącej pod wszechwładnym wpływem czeskim, z tego 28 tysięcy Czechów jest elementem napływowym świeżej daty, którzy w charakterze urzędników, inżynierów, sztygarów i kupców są rozprószeni po całym kraju, mieszkają przeważnie w miastach i centrach przemysłowych i przy zmienionych warunkach politycznych znikliby w krótkim czasie. Na Śląsku Górnym Czesi skolonizowali południową część powiatu Račiborskiego, która też została przyznana im ostatecznie traktatem pokojowym z d. 28. VI. 1919 r.

Podział zaboru Pruskiego

Traktat pokojowy z dnia 28. VI. 1919. roku dzieli cały zabór pruski na 5 kategorii: I. obszar czeski, II. obszar niemiecki, III. obszar „wolnego miasta Gdańska“, IV. obszary plebiscytowe i V. obszar polski.

Obszary I., II., III. i V. zostały ostatecznie przyznane odnośnym państwom, zaś obszary plebiscytowe mają w przyszłości drogą powszechnego głosowania wybrać swoją przynależność państwową.

Dotąd nieznane są wszystkie szczegóły przeprowadzenia plebiscytu. Wiadomo tylko, że mają wziąć w nim udział wszyscy obywatele (mężczyźni i kobiety), którzy ukończyli 20 lat i mieszkają w odnośnym okręgu przynajmniej od 1. stycznia 1919. r. i że głosowanie odbędzie się gminami.

Z ostatniego szczegółu wynika, że nie większość całego obszaru plebiscytowego decyduje o jego losie, lecz każda poszczególna gmina, lub kompleks sąsiadujących z sobą gmin, mogą wybrać sobie dowolną przynależność państwową. Należy jednak domyślać się, że tylko te gminy, względnie kompleksy gmin, mogą być złączone z państwem, za którym oświadczy się ich większość, które mają z niem bezpośrednią łączność terytoryalną.

Dość spojrzeć na dobrą mapę etnograficzną, aby spostrzedz, że na Śląsku jest kilkadziesiąt miast ziemczonych, które są rozsiane, jak wyspy na otaczającym je morzu wiejskiej ludności rdzennie polskiej. Nie sposób przypuścić, aby wola tych enklaw mogła decydować o ich przynależności do Niemiec, o ile naturalnie polska ludność wiejska oświadczy się za Polską, gdyż nie miałyby one bezpośredniego połączenia ze swym państwem.

Szczegóły statystyczne, dotyczące powierzchni, zaludnienia i składu plemiennego tych obszarów, znajdują się na Tablicy 2.

Obszar czeski jest ograniczony: od zachodu granicą powiatu Raciborskiego aż do punktu, położonego 2 km. na południe od Kietrza, od północy linią, pociągniętą od powyższego punktu na południe od Krzanowic do punktu na Odrze, położonego około 2 km. na południe od Bogumina i od wschodu i południa granicą niemiecko-austriacką z r. 1914. Jest to drobny odcinek, przylegający do Śląska Opawskiego i mający 330 km. kw. z 47.000 ludności prawie wyłącznie czeskiej.

Zachodnia granica Polski

Zachodnia Granica Polski biegnie przeważnie granicą Ks. Poznańskiego i Prus Królewskich, zbaczając w niektórych tylko miejscach od nich celem uzgodnienia, o ile możliwości, granicy politycznej z obecnym stanem etnograficznym rozgraniczonych terenów. Granica ta zaczyna się na zbiegu granicy Ks. Poznańskiego z Kongresówką koło Kozłowa-Chruszyna, biegnie w kierunku południowo-zachodnim granicą śląsko-poznańską, wkracza do powiatu Namysłowskiego w odległości 3 km. na północ od Simmenau, 1 km. na północ od Hennersdorf aż do punktu, położonego o 2 km. na wschód od Lorzendorf; stąd ku północy aż do punktu, gdzie Barycza przecina granicę Poznańskiego, linia dzieląca teren w ten sposób, że pozostawia Polsce miejscowości: Skoryszów, Rychtal, Trębacz, Kunzendorf, Schleise, W. Koźle, Schreibersdorf, Ripin, Fürstl, Tscheschen, Konradów, Modzenowo i Bogdaj, zaś stronie niemieckiej oddaje miejscowości: Lorzendorf, Kaulwitz, Glausche, Dalbersdorf, Reesewitz, Stradam, Syców, Kraschen, Mię-

dzybórz (Neumittewalde), Domasłowice, Wedelsdorf i Tscheschenhammer;

Stąd granicą Poznańskiego aż do skrzyżowania się z koleją Rawicz-Wąsosz;

Stąd aż do skrzyżowania się granicy Poznańskiego z szosą Rydzna-Czernina biegnie linia w obrębie powiatu Górnego na zachód od Trybusz i Gabeł i na wschód od Sarbowic;

Stąd granica Poznańskiego aż do granicy pow. Wschowa;

Stąd w kierunku północno-zachodnim granica biegnie na wschód od miejscowości Dębowa Łąka (Geyersdorf), Brenno, Fehlen, Kaszczor i Korgowa i na zachód od Olbrachcic (Ulberdorf), Bukowo (Buchwald), Lgin (Ilgen), Wiewo, Łupice, Świętno i Kopanice;

Stąd prosto ku północy środkiem jeziora Chłopskiego, przyczem Polsce przypada miasto i dworzec Zbąszyn włącznie z krzyżownicami kolei Zbąszyn-Swiebodzin i Zbąszyn-Cylichów;

Stąd ku północy aż do skrzyżowania się granic powiatów Skwierzyna, Międzychód i Międzyrzecz, przyczem Żółwia (Betsche) pozostaje przy Niemczech;

Stąd ku północy granica międzypowiatowa Skwierzyna, Międzychód, dalej granica Poznańskiego aż do przecięcia z Notecią, następnie granicę stanowi rzeka Noteć aż do Ujścia, następnie rzeka Kudów aż do punktu, położonego o 6 km. na południowy-wschód od Piły;

Stąd ku północnemu-wschodowi do południowego cyplu granicy Poznańskiego o 5 km. na zachód od Stahren z pozostawieniem na tym terenie Niemcom kolei z Piły, dalej granica Poznańskiego aż do północnego cyplu tej granicy, znajdującego się o 15 km. na wschód od Złotowa;

Stąd biegnie granica do spotkania się południowej granicy pow. Chojnice z rzeką Kamionką (około 3 km. na wschód od Gronowa) w ten sposób, że Polska otrzymuje Jazdrowo, W. i M. Lutowo i Witków, zaś przy Niemcach zostają: Jędrzejowo (Gr. Butzig), Ciskowo, Batrów, Boeck i Gronowo (Grunau);

Stąd granica międzypowiatowa Chojnice-Człuchów, aż do skrzyżowania tej granicy z rzeką Brdą (Brahe);

Stąd ku północy do punktu na granicy pomorskiej, położonego o 15 km. na wschód od Miastkowa (Rummelsberg), granica biegnie w ten sposób, że przy Polsce po-

zostają Konarzyn, Kelpino, Adl. Briesen, zaś przy Niemcach: Sapolno (Sampohl), Neuguth, Nowa wieś), Steinfort i Gr. Peterkau (Pietrzykowo);

Stąd granica Pomorza aż do punktu na rzece Rheda, gdzie do niej wpada jej dopływ północny t. j. 3 km. na północny-zachód od Gohra;

Stąd do kolana rzeki Piaśnicy, znajdującego się o $1\frac{1}{2}$ km. na północny-zachód od Warschkau;

Stąd rzeka Piaśnica, następnie linia przez środek jeziora Żarnowieckiego i wreszcie granica Pomorza aż do Bałtyku.

Północna granica Polski

Północną granicę Polski stanowi Bałtyk od granicy pomorskiej aż do punktu, położonego na wybrzeżu o 1 km. na południe od Kolebek i 2 km. na północ od Sobot.

Stąd granica Państwa Gdańsk aż do punktu na Wiśle, położonego o $6\frac{1}{2}$ km. na północ od Tczewa;

Stąd w górę Wisły aż do przecięcia jej przez południową granicę powiatu Kwidzyńskiego;

Stąd wspólna granica Polski i północnego obszaru plebiscytowego biegnie na wschód południową granicą powiatów Kwidzyń i Susz aż do zetknięcia się z granicą Prus wschodnich;

Stąd w kierunku południowo-wschodnim granica Prus wschodnich aż do skrzyżowania się jej z północną granicą powiatu Nidbork;

Stąd linia graniczna przecina skośnie powiat Nidborski, idąc w odległości 2 km. na północ od Uzdowa, następnie rzeką Skotawą aż do Nidy, później Nidą aż do jej załamania na północ i nareszcie od tego załamania wprost na wschód aż do zetknięcia się z granicą niemiecko-rosyjską z r. 1914. pod miasteczkiem Białuty.

Granice śląskiego okręgu plebiscytowego

Od cyplu granicznego z r. 1914., położonego 8 km. na wschód od Prądnika, granica biegnie w kierunku północnym do punktu na granicy pow. Niemodlin, znajdującego się w odległości 3 km. na wschód od Puschine, przy czem Zülz zostaje po stronie niemieckiej;

Stąd wschodnia granica pow. Niemodlin aż do granicy rejencyjnej opolsko-wrocławskiej;

Stąd na północ granicą rejencyjną opolsko-wrocławską aż do przecięcia się z drogą Städtel-Karlsruhe (Pokój);

Stąd ku północy wewnątrz pow. Namysłowskiego aż do punktu, położonego w 2 km. na wschód od Lorzendorf, ta linia graniczna biegnie na zachód od miejscowości Dąbrowa (Dammel), Steinersdorf, Domasławice (Noldau), Polkowice i Hennersdorf i na wschód od Städtel, Schwirz, Biestrzykowice (Eckersdorf), Nassadel i Strzelce (Strehlitz);

Stąd na wschód aż do granicy Kongresówki idzie nowoustalona granica Polski: od Kozłowa-Chruszyna w kierunku południowo-wschodnim, granica Kongresówki, dalej granica austriacko-niemiecka aż do punktu, położonego w odległości 2 km. na południe od Bogumina;

Stąd granica obszaru, oddanego Czechom, i następnie znowu granica austriacko-niemiecka aż do punktu wyjścia t. j. 8 km. na wschód od Prądnika.

Granice północnego okręgu plebiscytowego

Od Białut na granicy Kongresówki w kierunku północno-zachodnim aż do Wisły idzie granica wspólna z Polską, następnie Wisłą aż do północnej granicy pow. Malbork, dalej w kierunku wschodnim północna granica pow. Malbork aż do granicy Prus wschodnich;

Stąd na południe granica Prus wschodnich aż do skrzyżowania jej z północną granicą powiatu Ostród;

Stąd w kierunku wschodnim północne granice powiatów: Ostród, Olsztyn, Reszel, Żądzbork, Lec i Margrabowa aż do spotkania granicy Kongresówki pod Przzeroślem;

Stąd na południe, a później na zachód granica Kongresówki aż do punktu wyjścia pod Białutami.

Granice Państwa Gdańskiego

Od Przebrna na mierzei Fryskiej granica biegnie na południe przez zatokę Fryską, następnie Nogatem aż do jego złączenia się z Wisłą, potem na północ z biegiem

Wisły aż do punktu, położonego w odległości 6½ km. na północ od Tczewa;

Stąd ku północnemu zachodowi na odległość 1½ km. z południowej strony kościoła w Gütlland;

Stąd na zachód do granicy pow. Kościerzyńskiego w odległości około 6 km. od Skarszew (Schöneck), przyczem Rambeltsch leży na północnej, a Mühlbanz na południowej stronie linii granicznej;

Stąd na zachód granica pow. Kościerzyńskiego do środka jeziora Łąkowskiego;

Stąd pomiędzy Neu Fietz i Schatarka, które zostają po południowej stronie, a Berenhütte i Łąki, które znajdują się po stronie północnej linii granicznej, dalej do środka jeziora Polęcińskiego;

Stąd ku północnemu wschodowi aż pod kościół w Kołebkach granica biegnie na południe, względnie na wschód od Kamehlen, Krissan, Frydlin i Mattern i na zachód od Nowej wsi, Kiełpina, Bennenberga, Oliwy i Sobót.

Północną granicę stanowi zatoka Gdańska i część mierzei Fryskiej.

Plebiscyt na Śląsku górnym

Z powodu rozgraniczenia zaboru pruskiego nasuwają się następujące uwagi:

Porównanie preliminarjów pokojowych z dnia 8. V. 1919. roku z traktatem pokojowym z dnia 28. VI. 1919. r. jaskrawo uwydatnia u autorów tegoż brak wyraźnych podstaw i konsekwentnego przeprowadzenia tego rozgraniczenia.

Koalicja zignorowała wszelkie względy historyczne, geograficzne i strategiczne w ustaleniu nowych granic i oparła je wyłącznie na obecnym stanie etnograficznym, lecz i tej jedynej zasady nie przeprowadziła konsekwentnie aż do końca. Pierwotnie przyznano nam całą polską część Śląska Górnego, obecnie utworzono z niego okręg plebiscytowy, jakkolwiek koalicji wiadomo, że tam obok jednego Niemca mieszka dwóch Polaków, a równocześnie część Śląska Górnego oddano Czechom stanowczo bez uciekania się do plebiscytu, a więc: albo Czesi lepiej od

nas bronili swych praw, albowież koalicja inną miarą mierzyła nasze żądania, a inną — czeskie.

Gdybyśmy mieli pewność, że dwukrotna przewaga liczebna Polaków śląskich nad Niemcami wystarcza do niezawodnego wyniku plebiscytu, to możnaby bez obaw pogodzić się z traktatowem załatwieniem tej sprawy.

Niestety! Takiej pewności niema i dlatego musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby tymczasowa krzywda nie zamieniła się na stałą i niepowetowaną stratę.

Podstawy do jak najpoważniejszych obaw odnośnie do wyników plebiscytu są następujące:

W kontrpropozycjach z dnia 29. V. 1919. roku Niemcy w obronie swych praw do Śląska piszą między innemi tak: „Od r. 1163. Śląsk zatracił wszelki związek z Królestwem Polskiem. Tam niema żadnej tradycji polskiej. Mieszkańcy Śląska zapomnieli o przeszłości i historii polskiej, nie uczestniczyli oni nigdy w walkach o niepodległość Polski, co więcej, trzymali się oni zawsze z dala od wszelkich porywów polskich i nie okazywali do nich żadnego zainteresowania.

Do roku 1903. Śląsk nie wybrał ani jednego posła polskiego do parlamentu. Podczas wyborów (powszechnych, równych, bezpośrednich i tajnych) w roku 1907. Polacy zebrali 115.090 głosów, a Niemcy 176.287, a w roku 1912. na kandydatów polskich padło 93.029 głosów, a na niemieckich 210.100.

Rozporządzenie z końca 1918. roku pozostawiło rodzicom 250.000 dzieci śląskich swobodę wyboru języka nauczania polskiego, niemieckiego lub czeskiego i zaledwie 22% rodziców oświadczyło się za językiem wykładowym polskim i czeskim razem wziętych. Język polski nie jest identyczny z językiem mieszkańców Śląska, którzy używają dyalektu „wasserpolnisch“, który nie jest właściwym językiem, a mieszaniną polsko-niemiecką, służącą jako gwara ludowa. Śląsk zawdzięcza cały swój rozwój materalny i intelektualny pracy niemieckiej. Bez żadnego wyjątku tylko Niemcy są tam reprezentantami nauki i sztuki, przemysłu i handlu, rzemiosł i zawodów wolnych i tylko oni stoją na czele całego życia ekonomicznego i administracyjnego na Śląsku. Niemcy nie mogą obejść się bez Ślą-

ska, który dawał im 43 $\frac{1}{2}$ milionów ton węgla t. j. 23% całej produkcji węglowej niemieckiej... i t. d.“.

W przytoczonych argumentach jest dużo przesady i stronniczości, ale nie wszystko jest kłamstwem.

Przedewszystkiem jest prawdą, że Niemcy istotnie odgrywają na Śląsku dominującą rolę we wszystkich dziedzinach życia i nie utracą jej przez zaprowadzenie na czas przedplebiscytowy administracji międzynarodowej, która prawdopodobnie ograniczy się tylko do objęcia zwierzchniego zarządu, a wykonawcze organy administracyjne pozostaną obecne, t. j. niemieckie. Pozostanie również na miejscu cała silnie zorganizowana, solidarna i świadoma swych celów inteligencja niemiecka, rozporządzająca nieskończeniem większymi środkami, niż ludność polska. Nareszcie pozostanie tam duchowieństwo katolickie, który jest polkiem tylko z mowy, ale nie z ducha, gdyż wychowywanem było od szeregu pokoleń w duchu czysto niemieckim pod kierunkiem hakatystycznie wposobionych biskupów z arcybiskupem wrocławskim na czele.

Tej całej potędze niemieckiej przeciwstawia się lud polski, składający się przeważnie z robotników górniczych, przemysłowych i rolnych i drobnych posiadaczy gruntu, gdyż cała wielka własność ziemska znów znajduje się w ręku niemieckich magnatów.

Jaki jest stopień uświadomienia narodowego tego ludu i solidarności jego z resztą Polski, ściśle nie wiadomo i właśnie plebiscyt będzie niejako próbą ogniwą wytrzymałości polskości.

Głosowanie powszechne na Śląsku o przyszłą przynależność państwową można z pewną słuszością przyrównać do bitwy, w której staje z jednej strony nieliczna, lecz wypróbowana w bojach stara gwardya z najdoskonalszem wyekwipowaniem pod dowództwem znanych i doświadczonych wodzów, a z drugiej liczniejsza, lecz młoda armia o nieznanych kwalifikacjach.

Znając tylko stosunek liczbowy sił armii, a mianowicie 1:2, żaden myślący człowiek nie mógłby poważnie traktować przepowiedni o rezultacie bitwy w tych warunkach.

A stawka, o którą toczy się walka, jest ogromna! Jest nią los 2 milionów ludzi i niezmierne bogactwa, tkwiące w węglu i opartym na nim przemyśle śląskim, które za-

decydują o dalszych losach tak Polski jak i Niemiec, zależnie od tego, komu się dostaną.

Niedocenywanie niebezpieczeństwa, ufność w słusność naszej sprawy i samą przewagę liczebną, spuszczenie się na tradycyjne polskie „jakoś to będzie“, byłoby polityką strusią i karygodnym niedbalstwem. Cały naród powinien uświadomić sobie, że niema dziś sprawy ważniejszej nad Śląską, wobec którego maleją wszelkie inne nasze kresy.

Od wyniku plebiscytu zawisło, czy Polska będzie państwem silnem i istotnie niezależnem, czy też skazaną będzie na rolę państwa drugorzędnego, politycznie i gospodarczo zależnego od innych, nie mogącego wytworzyć silnego i wielkiego przemysłu, a przez to zmuszonego w dalszym ciągu do hańbiącego eksportu własnych swych synów w postaci krociowych rzesz robotniczych, nie mogących znaleźć we własnym kraju ludzkich warunków bytu.

Świadomość tego powinna przeniknąć cały naród. Wszyscy od góry do dołu powinni stanąć na wyłomie w obronie naszego bytu. Każda jednostka w narodzie powołana jest do tego, aby w swoim zakresie i według swej możliwości spełniła w tym względzie swój obowiązek.

Jeżeli to się stanie, to zwyciężymy. Potem każdy z tych cichych, częstokroć bezimiennych, pracowników na niwie narodowej może być dumnym, że i on przyczynił się do rozszerzenia granic Polski i do położenia podwalin pod jej przyszłą pomyślność polityczną i niezależność gospodarczą.

Ale spieszymy się! Plebiscyt ma odbyć się za 8, a najdalej za 18 miesięcy, wobec tego niema literalnie ani jednego dnia do stracenia na ociąganie się i próżne deliberyacje. Nasi wrogowie już przygotowują się do walnej bitwy. Baczmy, by nas nie zdystansowali. Sytuacja jest tem ryzykowniejszą, że stosunki historyczne, kulturalne, ekonomiczne, wyznaniowe i etnograficzne w całym Śląskim obszarze plebiscytowym, z wyjątkiem powiatu Głupczyce, są prawie jednakowe, a ludność tak polska jak i niemiecka jest w 91% katolicka. Wśród ludności miejskiej Niemcy mają dwukrotną przewagę liczebną nad Polakami, natomiast wśród ludności wiejskiej Polacy trzykrotnie przewyższają Niemców. Wobec tego niema podstawy do przypuszczenia, aby plebiscyt mógł podzielić Śląsk na części, polską i niemie-

cką, raczej należy przewidywać, że cały Śląsk oświadczy się tylko za jedną stronę.

Wyjątek może stanowić tylko powiat Głupczyce, który, mając 85% Niemców i stykając się z innymi obszarami niemieckimi, mógłby odmiennie zdecydować swój los na wypadek przyłączenia reszty Śląska Górnego do Polski. Szczegółowa statystyka tego okręgu znajduje się w tablicy 2.

Plebiscyt w okręgu Nadwiślańsko-Olsztyńskim

W tym obszarze plebiscytowym niema takiej jednolitości stosunków, jak na Śląsku.

Powiaty Malbork, Sztum, Olszyn i Reszel odpadły od Polski w r. 1772., reszta tego obszaru znajduje się we władaniu Niemców od XIII. w., gdy w r. 1225., na zaproszenie ks. Konrada Mazowieckiego przybyli do tamtejszych okolic pierwsi Krzyżacy i rozpoczęli opanowywanie tej ziemi.

Pod względem narodowo-wyznaniowym Malbork, Susz i Kwidzyń są przeważnie ewangelicko-niemieckie, Olsztyn i Reszel są katolickie, lecz ostatni ma 86% Niemców; Sztum, Ostród i Margrabowa są narodowo i wyznaniowo mieszane, reszta zaś powiatów tego obszaru ma przeszło 90% ewangelików, przyczem ludność miast jest przeważnie niemiecką, a ludność wiejska — przeważnie polską. Wogóle północna część tego okręgu, przylegająca do Prus wschodnich, jest przeważnie niemiecką, a południowa, stykająca się z Kongresówką, jest przeważnie polską i dlatego tablica statystyczna dzieli ten okręg na dwie odpowiednie części.

W tych warunkach nie można oczekiwać, aby plebiscyt mógł wypaść jednakowo we wszystkich różnorodnych częściach tego całego obszaru, natomiast należy przypuszczać, że niektóre powiaty, lub ich części, oświadczą się za Polską, inne zaś za Niemcami i te będą złączone z Prusami wschodnimi, do czego niema przeszkód terytoryalnych, gdyż stykają się one bezpośrednio z Prusami wschodnimi.

Gdyby większość ludności południowych powiatów, gdzie również jak na Śląsku miasta są zniemczone, oświadczyła się za Polską, to i te miasta musiałyby poddać się woli

większości, a to z powodu niedopuszczalności tworzenia enklaw.

Wszystkie obawy i wątpliwości, przytoczone powyżej co do plebiscytu na Śląsku, jeszcze w większym stopniu są uzasadnione w odniesieniu do Nadwiślańsko-Olsztyńskiego okręgu plebiscytowego, w którym przewagę liczebną nad Niemcami mamy tylko w powiatach: Nidbork (65%), Szczytno (71%), Jańsbork (68%), Elk (51%), Żądzbork (51%), Olsztyn (bez miasta 61%, z miastem tylko 43%) i południowej części powiatu Margrabowa (50—70%), natomiast we wszystkich innych powiatach stanowimy mniejszość: w Malborku 3%, Sztumie 43%, Kwidzynie 12%, Suszy 8%, Ostrodzie 42%, Reszlu 14%, Lecu 36% i północnej części powiatu Margrabowa 15%.

Wydaje się rzeczą wprost nieprawdopodobną, aby tak wybitnie niemieckie powiaty oświadczyły się za przynależnością do Polski i oczywista rzecz, że z powodów narodowościowych tego nie uczynią, chyba, żeby je skłoniły do takiego kroku względy ekonomiczne. Prusy wschodnie, jako część Niemiec, muszą ponosić wszystkie niezmierne ciężary, nałożone na nie przez koalicję i to samo spotka i te powiaty, które przyłączą się do nich, podczas gdy w związku z Polską mogłyby ich uniknąć. Jednakowoż jakiegokolwiek wnioski, wysnute z takich kombinacji, byłyby bardzo problematyczne. Wszelkie nasze wysiłki, zmierzające do urobienia opinii głosujących rzesz tych ostatnich powiatów na naszą korzyść, byłyby daremne i to należy pozostawić naturalnemu biegowi rzeczy, pomimo, że posiadanie tego terenu jest bardzo pożądane głównie z tego powodu, że przez niego prowadzi najkrótsze połączenie kolejowe Warszawa-Gdańsk.

Inaczej przedstawia się sprawa na Mazowszu Pruskiem gdzie należy skoncentrować cały nasz wysiłek, aby uratować dla Polski piękny szmat ziemi i przeszło ćwierć miliona jej synów. Tu również, jak i na Śląsku, sama liczebna przewaga żywiołu polskiego może okazać się niewystarczającą do zwycięstwa, gdyż tamtejszy lud polski to Mazury-ewangelicy, którzy od 700 lat znajdują się pod wynaradawiającym wpływem niemieckim i różnią się od reszty Polaków wyznaniem, co w masach ludowych ma doniosłe znaczenie i co niezawodnie Niemcy zrećnie wykorzystają.

Oprócz względów narodowych, zdobycie Mazowsza Pruskiego ma niezmiernie doniosłe znaczenie strategiczne i gospodarcze. Jest to teren słynnych jezior mazurskich, na którym w r. 1914. Hindenburg zdołał powstrzymać drobnymi siłami nawałę jedenastu pełnych korpusów rosyjskich i tam leży wiekopomny Grunwald, wsławiony największym czynem oręża polskiego.

Jest to kraj stosunkowo rzadko zaludniony (przeciętnie 45 mieszkańców na 1 km. kw.), doskonale zagospodarowany z bogatą siecią komunikacyjną wysmienitych dróg bitych i żelaznych i posiadający 260.000 pięknie utrzymanych lasów.

Bałtyk i Gdańsk

Przyznanie Polsce 30 km. wybrzeża otwartego Bałtyku i 43 km. Zatoki Gdańskiej (nie licząc mierzei Heli długości 33 km.) bez Gdańska i ujścia Wisły zakrawa na gorzką ironię, bo dostaliśmy morze jako zabawkę kąpielową bez możliwości wyjścia z własnego brzegu na oceany i swobodnego komunikowania się z całym światem. Utworzenie na tem wybrzeżu jakiegoś nowego portu byłoby bezcelowe, gdyż port morski ma tylko znaczenie wówczas, jeżeli leży przy ujściu większej rzeki, umożliwiającej tani transport w głąb kraju, a na przyznanem nam wybrzeżu niema żadnej rzeki ani kanału.

Ujście Wisły jest wprawdzie niemieckie, lecz całe dorzecze Wisły jest polskiem i pozbawienie Polski ujścia jej jedynej wielkiej rzeki jest perfidią Anglii, która tym sposobem rozciąga swój protektorat nie tylko nad Gdańskiem, ale i nad całym handlem polskim. Cały obszar Polski tylko przez Wisłę z jej dopływami i kanałami znalazłby dogodny i tani środek transportu wszelkich produktów, a zwłaszcza importowanych i eksportowanych surowców, ale pod warunkiem nieograniczonego żadnymi zastrzeżeniami posiadania Gdańska.

Wyeliminowanie Gdańska z granic Polski, jest zdławieniem jej tchawicy, zatałowaniem dopływu świeżego powietrza, skrępowaniem swobody ruchu i skazaniem Polski na zależność od Anglii i anemiczny żywot.

Co znaczy dostęp do morza, dowodzi historia Rosyi, która toczyła wiekowe walki o dostęp do Bałtyku, co Piotr Wielki trafnie określił „wyrąbaniem okna do Europy“. My także musimy wyrąbać sobie takie okno przez wytrwałe dążenie do niepodzielnego suwerennego władania ujściem Wisły. Że to jest możliwe, dowodzi historia.

Gdańsk z całym wybrzeżem Bałtyku od Wisły, hen aż poza Odrę, od czasów prehistorycznych był polskim grodem i do końca XIII. wieku stolicą polskich książąt.

Depiero w r. 1309. Krzyżacy zagarnęli go zdradą i podstępem. Lecz już w r. 1454. wszystkie stany t. j. szlachta, duchowieństwo i miasta z Gdańskiem na czele wypowiedziały posłuszeństwo Krzyżakom i wyprawiły uroczyste poselstwo do króla Kazimierza Jagiellończyka z prośbą, aby te kraje, niegdyś Polsce zabrane, napowrót do niej przyłączył, co się też stało ostatecznie w roku 1466.

Od tego czasu, z wyjątkiem przemijającego epizodu z r. 1577., Gdańszczanie, pomimo swego niemieckiego języka, byli nie tylko lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej, lecz i gorącymi patriotami polskimi (co za dziwne podobieństwo z Alzatzycami, których 88% mówi po niemiecku, a są patriotami francuskimi), co stwierdzili własną krwią, wystąpiwszy w r. 1793., z orężem w rękę przeciwko pruskiemu najazdowi, a w latach 1812. i 1813. rada miasta Gdańska zabiegała w Paryżu i Wiedniu o ponowne złączenie Gdańska z Polską.

Zapewne, że nie można oczekiwać podobnej metamorfozy od dzisiejszego pokolenia, wychowanego przez pruski szowinizm, ale cóż znaczy w historii narodów życie jednego pokolenia?

Rzut oka na całość i horoskopy na przyszłość

Zachodnią granicę przysądził nam tak potężny arbiter, że na razie nie ma żadnej apelacji od jego wyroku.

Jeżeli przynajmniej polskie części okręgów plebiscytowych dostaną się nam, to w ogólnych zarysach granica polsko-niemiecka będzie zgodną z obecnym stanem etnograficznym. Pewne odstępstwa od niego idą po linii równowagi etnograficznej, to znaczy: że w najbliższych strefach granicznych pozostanie po stronie niemieckiej tyle Po-

laków, ile Niemców przypadnie Polsce. Wogóle jednak liczba Niemców w całej Polsce wielokrotnie przewyższa liczbę Polaków w całych Niemczech.

W tym wypadku t. j. przy włączeniu Górnego Śląska i Mazowsza Pruskiego Polska w granicach, zakreślonych na mapie, miałaby najkorzystniejszy skład narodowościowy, mianowicie: Polaków 54.0%, Niemców 8.5%, Żydów 11.5%, Białorusinów 6.1%, Rusinów 17.7% i innych 2.2%.

Wszystkie inne granice wiszą jeszcze we mgle niepewności i najprzeróżniejszych możliwości. Jedną z takich jest ewentualność wspólnej granicy z Węgrami, co jest dla nas wielce pożądanem ze względów politycznych, strategicznych i gospodarczych, pomijając nawet zwierzały do pewnego stopnia sentyment historyczny. Ale tu spotkamy się z bardzo stanowczym oporem Czechów, którzy dążą do bezpośredniego zetknięcia się z Rumunią, a marzą nawet o wspólnej granicy z Rosyą, lub jakim odpadkiem Rosyi.

Obecna sytuacja polityczno-wojskowa uzasadnia nadzieję, że wspólna granica polsko-rumuńska będzie osiągniętą i to podług granicy bukowińsko-galicyjskiej z r. 1914. z małemi ewentualnie zmianami. Naprzykład: możnaby oddać Rumunii południowy cypel pow. Kosowskiego za północno-zachodni cypel Bukowiny, przez który idzie kolej Kołomyja-Zaleszczyki. Wspólność granicy leży w interesie Polski i Rumunii, między którymi nie ma zasadniczej sprzeczności interesów, odwrotnie łączy je obecnie i łączyć będzie w przyszłości wspólne niebezpieczeństwo od Wschodu.

Ale ostateczne ukształtowanie się naszych granic południowych i wschodnich znajduje się w ścisłej zależności od dalszego przebiegu i układu stosunków rosyjskich.

Od Rosyi bolszewickiej grozi nam prawdziwie mongolskie niebezpieczeństwo w jego najprymitywniejszej formie, Rosya zaś odrodzona nie zrzeknie się dobrowolnie swoich odwiecznych aspiracji do posiadania wszystkich spornych ziem, do których zalicza całą Litwę, Białoruś, Ruś, ziemię Chełmską i tak zwaną przez siebie Ruś podkarpacką, której granice zakreśliłaby proporcjonalnie do swej siły w decydującym momencie aż do wspólnej granicy z Czechami.

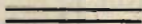
Z dwojga złego Rosya bolszewicka jest mniej niebezpieczną, gdyż nie może liczyć na pomoc obcą i aż do swego upadku, który kiedyś nastąpi, musi walczyć na kilku

frontach, podczas gdy Rosya skonsolidowana nie tylko sama przez się byłaby silniejszą od nas, ale jeszcze w dodatku znalazłaby zupełniejsze uwzględnienie swoich interesów u koalicji, niż my.

Na nasze szczęście wszystko zdaje się wróżyć, że obecny chaos rosyjski potrwa jeszcze całe lata i chociaż to i dla nas spowoduje niezmierne ciężary, ale przedstawia zarazem szanse zrealizowania niezbędnych naszych postulatów. Należy wykorzystać ten szczęśliwy zbieg okoliczności, zająć najodpowiedniejsze dla nas granice i tam stanąć z bronią u nogi, a równocześnie zaprowadzić w zajętych ziemiach wzorowy porządek i sprawiedliwe rządy dla wszystkich szczepów i pólamiów tamtejszej ludności. Po prawdopodobnie dłuższym trwaniu takiego stanu przejściowego moglibyśmy spokojnie zgodzić się i na modny dziś plebiscyt, o ile komuś zachciałoby się zastosować go tam.

Miejmy nadzieję, że opatrność, która dokonała prawdziwego cudu i za jednym zamachem powaliła w gruzy naszych ciemieńców, użyczy nam i dalszej swej opieki i pomoże umęczonemu półtorawiekową niewolą Narodowi podźwignąć się z upadku i stać się godnym swej wielkiej przeszłości.

Lwów w lipcu 1919. r.



Polsko-niemiecki słowniczek geograficzny

Babimost — Bomst	Ilawa — Deutsch Eylau
Biskupiec — Bischofswerder	Jańsbork — Johannesburg
Białuty — Bialutten	Jędrzejowo — Gr. Butzig
Bogumin — Oderberg	Kartuzy — Karthaus
Brda — Brahe	Kaszczór — Altkloster
Brzeg — Brieg	Kępno — Kempen
Bukowo — Buchwald	Kietrz — Katscher
Byczyna — Pitschen	Kisielice — Freystadt
Bydgoszcz — Bromberg	Kluczborek — Kreuzburg
Bytom — Beuthen	Konradów — Konradau
Bytowo — Bütow	Kopanica — Kopanitz
Chełmno — Culm	Koźle — Kosel
Chojnice — Konitz	Kościerzyna — Berent
Czarnikow — Czarnkow	Krapkowice — Krappitz
Czernina — Tschirnau	Królewiec — Königsberg
Dąbrowno — Gildenburg	Krzanowice — Kranowitz
Dębica — Damnitz	Krzyż — Kreuz
Dębowa Łąka — Geyersdorf	Kudów — Küddow
Dobrodzień — Guttentag	Kwidzyń — Marienwerder
Działdowo — Soldau	Łasin — Lessen
Dzierżgoń — Christburg	Lęborg — Lauenburg
Elbląg — Elbing	Leszno — Lissa
Elk — Lyck	Lgin — Ilgen
Gardeje — Garnsee	Lubawa — Löbau
Gdańsk — Danzig	Lublowo — Löblau
Gliwice — Gleiwitz	Malbork — Marienburg
Głogówek — Ob. Glogau	Margrabowa — Oletzko
Głupczyce — Leobschütz	Marwałd — Marwalde
Gniezno — Gnesen	Miastkowo — Rummelsberg
Góra — Guhrau	Międzybórz — Neumittelwalde
Gorzów — Landsberg	Międzychód — Birnbaum
Gronowo — Grunau	Międzyrzecz — Meseritz
Grudziądz — Grandenz	Mielice — Militsch
Huta Królewska — Königs-	Namysłów — Namslau
hütte	Nida — Neide

Nidbork — Neudenburg
 Niemodlin — Falkenberg
 Nissa — Neisse
 Noteć — Netze
 Nowe — Neuenburg
 Nowa Wieś — Neugut
 Odolanów — Adelnau
 Olbrachcice — Ulbersdorf
 Olesno — Rosenberg
 Olsztyn — Allenstein
 Opawa — Troppau
 Opole — Oppeln
 Ostród — Osterode
 Pawełów — Pawelau
 Piaśnica — Piasnitz
 Pietrzykowo — Gr. Peterkau
 Piła — Schneidemühle
 Pokój — Karlsruhe
 Poznań — Posen
 Prądnik — Neustadt
 Pregola — Pregel
 Przebrno — Probernau
 Pszczyna — Pless
 Pszczew — Betsche
 Puck — Putzig
 Radownica — Radownitz
 Reszel — Rössel
 Rychnowy — Richnau
 Rychtal — Reichtal
 Rydzyna — Reisen

Sawulin — Saulin
 Sapolno — Sampohl
 Skotawa — Skotau
 Skwierzyna — Schwerin
 Soboty — Zoppot
 Straburek — Trachenberg
 W. Strzelce — Gr. Strehlitz
 Sulmierzyce — Sulmirschütz
 Susz — Rosenberg
 Syców — Gr. Wartenberg
 Świętno — Schwente
 Szczytno — Ortelsburg
 Sztum — Stuhm
 Kzurgoszcz — Schurgast
 Tczew — Dirschau
 Toruń — Thorn
 Trzeid — Tirschtiel
 Ujście — Usch
 Uzdowo — Usdau
 Wąsosz — Herrenstadt
 Wejherowo — Neustadt
 Wieleń — Filene
 Wodzisław — Loslau
 Wrocław — Breslau
 Wschowa — Fraustadt
 Ządzibork — Sensburg
 Zbąszyn — Bentschen
 Złotów — Flatow
 Zółwin — Betsche
 Zóraw — Sohran.



169506

Spis rzeczy

	Str.
Przedmowa	3
Źródła	5
Kresy wschodnie	7
Ukraina i Białoruś	7
Litwa	11
Mozaika narodowościowa	12
Żydzi	12
Polacy na kresach wschodnich	16
Względy strategiczne na wschodzie	17
Granica po'sko-litewsko-rosyjska. Wariant 1-szy	19
" " " " " 2-gi	19
Granica południowa. Czacza, Orawa i Spiż	20
Stosunki na kresach zachodnich	23
Podział zaboru pruskiego	25
Zachodnia granica Polski	26
Północna granica Polski	28
Granice Śląskiego okręgu plebiscytowego	28
Granice północnego okręgu plebiscytowego	29
Granice państwa Gdańskiego	29
Plebiscyt na Śląsku Górnym	30
Plebiscyt w okręgu Nadwiślańsko-Olsztynskim	34
Bałtyk i Gdańsk	36
Rzut oka na całość i horoskopy na przyszłość	37
Tablica 1. Statystyka zaboru rosyjskiego.	
Tablica 2. Podział zaboru pruskiego podług traktatu pokojowego z d. 28. VI. 1919.	
Tablica 3. Statystyka Rzeczypospolitej Polskiej w granicach wykre- ślonych na mapie	
Polsko-niemiecki słowniczek geograficzny	40
Tablica 4. Mapa	

Statystyka zaboru rosyjskiego

Tablica 1.

Ziemie, które prawdopodobnie wejdą W skład Rzeczypospolitej Polskiej	Obszar Km ²	Ludność w tysiącach								
		Ogól- na	w t e m							Inni
			Polacy	Niem- cy	Żydzi	Biało- rusini	Rusini	Rosy- anie	Litwini	
Kongresówka bez pow. Kalwarya, Mariampol, Sejny, Władysławów i Wyłkowyski . . .	118135	11989	900 ^a	650	1800	—	390	130	8	11
Pół powiatu Uszyca	1420	139	16	—	15	—	104	4	—	—
Cały powiat Kamieniec Pod.	2884	327	37	—	37	—	243	10	—	—
Cały powiat Płoskirow	2691	284	65	—	40	—	170	9	—	—
^{3/4} pow. Stary Konstantynów	1910	184	21	—	30	—	127	6	—	—
^{1/4} " Zasław	870	63	7	—	8	—	46	2	—	—
^{2/3} " Ostrog	2050	147	14	—	15	—	114	4	—	—
^{1/4} " Równe	2150	92	8	8	18	—	55	3	—	—
Cały powiat Krzemieniec	3229	283	20	—	40	—	214	9	—	—
" " Dubno	3958	255	22	10	31	—	184	8	—	—
" " Łuck	7468	333	35	40	53	—	195	10	—	—
" " Włodzimierz Woł.	7701	360	41	22	32	—	254	11	—	—
" " Kowel	7383	274	13	—	17	—	236	8	—	—
Cała gub. Grodzieńska	38578	1974	336	12	343	742	445	90	6	—
Cały pow. Pińsk	11867	314	14	—	57	230	—	13	—	—
^{1/10} część pow. Mozyrz	1615	26	2	—	4	18	—	2	—	—
^{4/5} " " Słuck	6230	266	28	—	32	195	—	11	—	—
^{1/5} " " Ihumeń	2000	64	7	—	6	49	—	2	—	—
Cały powiat Nowogródek	5165	318	36	—	29	240	—	13	—	—
" " Mińsk	5212	256	77	—	51	118	—	10	—	—
Miasto Mińsk	—	9	19	—	49	15	—	10	—	—
" " Wilno	—	205	110	2	81	—	—	10	2	—
^{2/3} część pow. Wilno	4242	162	90	—	24	25	—	8	15	—
^{2/3} " " Święciany	3500	140	48	—	9	62	—	7	14	—
^{1/2} " " Troki	2931	122	50	—	13	11	—	6	42	—
Cały pow. Lida	5605	257	75	—	28	118	—	13	23	—
" " Oszmiana	6885	285	77	—	37	146	—	14	11	—
^{1/3} część pow. Wilejka	2060	84	5	—	8	67	—	4	—	—
Ziemie powyższe razem	257739	19296	10273	744	2907	2036	2777	427	121	11
Ziemie nad Berezyną i Dzwigną :										
^{2/3} pow. Wilejka	4125	178	9	—	16	144	—	9	—	—
Cały powiat Dzisna	5779	249	12	—	22	202	—	13	—	—
" " Dynaburg	4393	287	55	6	55	43	—	14	—	114
" " Rzeżyca	4076	165	13	—	16	32	—	8	—	96
" " Lucyn	5235	155	19	—	8	20	—	8	—	100
" " Dryssa	2922	119	18	—	12	83	—	6	—	—
" " Połock	4766	172	18	—	21	124	—	9	—	—
" " Lepel	3871	196	17	—	18	151	—	10	—	—
" " Borysów	10134	319	43	—	32	228	—	16	—	—
^{1/3} pow. Ihumen	5031	170	17	—	16	119	—	8	—	—
Ziemie nad Berezyną i Dzwignią razem	50332	2000	221	16	216	1146	—	101	—	310
Litwa etnograficzna.										
Powiaty Kalwarya, Mariampol, Sejny, Włady- sławów i Wyłkowyski	8821	478	57	33	50	—	—	8	350	—
Cała gub. Kowieńska	40188	1797	205	36	287	—	—	83	1150	36
^{1/3} pow. Święciany	1728	71	5	—	4	1	—	3	58	—
^{1/3} " Wilno	2121	81	3	1	12	—	—	4	61	—
^{1/2} " Troki	2931	122	3	—	14	—	—	6	99	—
Litwa etnograficzna pod zaborem rosyjskim	55789	2549	253	70	367	1	—	104	1718	36

Podział zaboru pruskiego podług traktatu pokojowego z dnia 28. VI. 1919 r.

Tablica 2.

Kto i co otrzymuje?	Obszar Km²	Ludność w tysiącach				Kto i co otrzymuje?	Obszar Km²	Ludność w tysiącach			
		Ogól- na	w t e m					Ogól- na	w t e m		
			Po- lacy	Niem- cy	Cze- si i Żydzi				Po- lacy	Niem- cy	Cze- si i Żydzi
I. Cześci:						2. Część południowa					
Część powiatu Raciborz . . .	330	47	—	—	47	Część pow. Ostród . . .	1091	53	31	22	—
II. Niemcy:						" " Olsztyn wieś . . .	1105	49	34	15	—
Cały pow. Nissa . . .	711	101	2	98	1	" " Reszel . . .	103	13	7	6	—
" " Grotkow . . .	520	41	1	40	—	" " Lec . . .	495	22	12	10	—
" " Niemodlin . . .	604	38	4	34	—	" " Margrobowia . . .	400	19	11	8	—
Część pow. Prądnik . . .	260	46	6	40	—	Cały pow. Ełk . . .	1114	56	29	27	—
" " Wschowa . . .	170	10	2	8	—	" " Jańsbork . . .	1682	51	35	16	—
" " Babimost . . .	220	13	6	7	—	" " Żądzbork . . .	1234	50	26	24	—
" " Międzyrzecz . . .	680	31	5	26	—	" " Szczytno . . .	1704	70	50	20	—
Cały pow. Skwierzyna . . .	650	22	2	20	—	Część pow. Nidbork . . .	1138	41	27	13	1
Część pow. Wieleń . . .	420	18	3	15	—	Cała część południowa . .	10066	424	262	161	1
" " Czarnków . . .	340	18	3	14	1	Cały okręg Nadwiślańsko- Olsztyński	14751	724	302	418	4
" " Chodzież . . .	180	38	2	36	—						
Cały pow. Wałcz . . .	2154	62	1	60	1	VI. Polska otrzymuje po- zostałe części:					
Część pow. Złotów . . .	970	44	7	37	—	Rejencyi Poznańskiej . . .	15809	1260	893	354	13
" " Człuchów . . .	1650	52	1	50	1	" Bydgoskiej . . .	10520	690	376	306	8
" " Puck . . .	40	2	2	—	—	" Kwidzyńskiej . . .	10596	669	359	303	7
" " Elbląg . . .	508	90	—	89	1	" Gdańskiej . . .	5303	310	193	114	3
Niemcy zatrzymują . . .	10077	626	47	574	5	Powiatu Namysłów . . .	80	7	4	3	—
III. Państwo Gdańskie:						" Syców . . .	420	30	26	4	—
Pow. i miasto Gdańskie . . .	931	260	12	246	2	" Góra . . .	60	5	1	4	—
Część pow. Elbląga . . .	120	8	—	8	—	" Nidbork . . .	500	18	12	6	—
" " Malbork . . .	606	37	1	36	—						
" " Kartuszy . . .	250	11	2	9	—	Polska otrzymała 28. VI. definitywnie	43288	2989	1864	1094	31
Całe państwo Gdańskie . . .	1907	316	15	299	2	Ogólne zestawienie ubytku Niemiec na rzecz:					
IV. Górno-Szląski okręg plebiscytowy:						Czech	330	47	—	—	47
Cała rejencya Opolska bez pow. Nissa, Grotkow, Niemodlin, Głupczyce i część pow. Prądnik i Ra- ciborz	10114	1852	1246	583	23	Gdańska	1907	316	15	299	2
Część pow. Namysłów . . .	120	7	5	2	—	Polski	43288	2989	1864	1094	31
Cały pow. Głupczyce . . .	691	83	7	69	7	Okręgów plebiscytowych . .	25676	2666	1560	1072	34
Cały okręg Śląski . . .	10925	1942	1258	654	30						
V. Nadwiślańsko-Olsz- tyński okręg plebiscyt.						Razem . . .	71201	6018	3439	2465	114
1. Część północna.											
Część pow. Malbork . . .	200	26	1	25	—						
Cały pow. Szum . . .	642	36	16	20	—						
" " Susz . . .	1052	55	5	49	1						
Część pow. Kwidzyn . . .	530	43	5	37	1						
" " Ostróg . . .	460	22	1	21	—						
Cały pow. Olsztyn miasto . .	51	33	4	28	1						
Część pow. Olsztyn wieś . .	200	9	1	8	—						
" " Reszel . . .	750	38	1	37	—						
" " Lec . . .	400	19	3	16	—						
" " Margrobowia . . .	400	19	3	16	—						
Cała część północna . . .	4685	300	40	257	3						

Statystyka Rzeczypospolitej Polskiej w granicach wykreślonych na mapie

Tablica 3.

Z i m i e	Obszar Km ²	Ludność w tysiącach								
		Ogól- na	w t e m							
			Polacy	Niem- cy	Żydzi	Biało- rusini	Rusini	Rosy- anie	Litwini	Inni
Część zaboru pruskiego VI. Tab. 2.	43288	2989	1864	1094	31	—	—	—	—	—
„ „ rosyjskiego. Tab. 1.	257739	19296	10273	744	2907	2036	2777	427	121	11
Galicja cała	78497	8026	3939	90	866	—	3121	—	—	10
Śląsk Cieszyński cały	2222	435	234	77	—	—	—	—	—	124
Zabór Węgierski	2000	120	101	13	—	—	—	—	—	6
Powyższe ziemie razem	383746	30866	16411	2018	3804	2036	5898	427	121	151
Skład ludności w %			53.2	6.5	12.3	6.6	19.1	1.4	0.4	0.5
Z dołączeniem okręgów plebiscytowych Ślą- skiego i Południowo-Olsztyńskiego . . .	404737	33232	17931	2833	3825	2036	5898	427	121	161
Skład ludności w %			54.0	8.5	11.5	6.1	17.7	1.3	0.4	0.5
Z dołączeniem północnej części okręgu ple- biscytowego Nadwiślańsko-Olsztyńskiego .	409422	33532	17971	3090	3828	2036	5898	427	121	161
Skład ludności w %			53.4	9.2	11.4	6.1	17.7	1.3	0.4	0.5
Z dołączeniem ziem nad Berezyną i Dźwiną	459754	35532	18192	3096	4044	3182	5898	528	121	471
Skład ludności w %			51.2	8.7	11.3	9.0	16.6	1.5	0.3	1.4
Na wypadek unii z Gdańskiem i Litwą etno- graficzną	517450	38397	18457	3465	4413	3183	5898	632	1842	507
Skład ludności w %			48.2	9.0	11.5	8.3	15.3	1.6	4.8	1.3

Długość granic Polski:

Zachodniej od Makowa do Bałtyku (bez Śląska)	Km 1050
Wybrzeża Bałtyku.	„ 30
Mierze Heli	„ 33
Wybrzeża zatoki Gdańskiej do Kolebek	„ 43
Północnej od Kolebek do Przerośla (bez okręgu plebiscytowego)	„ 550
Litewsko-polskiej od Przerośla do Dżisny	„ 420
Rosyjsko-polskiej od Dżisny do Dniestru (bez ziem nad Berezyną i Dźwiną)	„ 950
Południowej od rzeki Uszycy do Makowa	„ 880
R a z e m	Km 3956

Przyłączenie obydwóch całych okręgów plebiscytowych skróciłoby granicę o 95 Km, nato-
miast włączenie ziem nad Berezyną i Dźwiną przedłużyłoby granicę państwa o 950 Km.

MAPA PRZYPUSZCZALNYCH GRANIC POLSKI W SKALI 1:5.000.000.

Nazwy miejscowości oznaczonych na mapie liczbami

1. Nissa	11 Góry Tarnowskie	21 Ostrowo	31. Miedzychód	41. Wejherowo	51. Reszel	61. Dukla
2. Grotków	12 Lubliniec	22. Krotoszyn	32. Wieleni	42. Puck	52. Lec	62. Stebnik
3. Niemodlin	13 Opole	23. Rawicz	33. Czarnków	43. Tczew	53. Margrabowa	63. Orłów
4. Prądnik	14. Oleśno	24. Gostyn	34. Chodzież	44. Elbląg	54. Etka	64. Erdeka
5. Głupczyce	15. Kluczbork	25. Góra	35. Wałcz	45. Malbork	55. Jarsbork	65. Maków
6. Koźle	16. Namysłów	26. Leszno	36. Złotów	46. Sztum	56. Żadzibork	66. Sejny
7. Rybnik	17. Oleśnica	27. Wschowa	37. Cztuchów	47. Susz	57. Szczytno	67. Kalwarya
8. Pszczyna	18. Syców	28. Babimost	38. Chojnice	48. Kwidzyn	58. Nidbork	68. Maryampol
9. Zabrze	19. Kępno	29. Miedzyrzec	39. Kościerzyna	49. Ostrod	59. Białuty	69. Wytkowyski
10. Gliwice	20. Ostreszów	30. Sawierzyzna	40. Kartuzy	50. Olsztyn	60. Żezawa	70. Władysławów



I. Gornoslaski obszar plebiscytu.
II. Północny obszar plebiscytu.
III. Ziemia nad Berezyną i Dzwina.